

## POSTANOWIENIE

Dnia 12 maja 2020 r.

Sąd Rejonowy w Legionowie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Monika Michaluk-Mazurek
Protokolant:	Joanna Matusiak

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2020 r. w Legionowie

na rozprawie sprawy

z wniosku S. F.

z udziałem P. F.

o zobowiązanie sprawcy przemocy do opuszczenia mieszkania

### **postanawia:**

1. zobowiązać uczestnika P. F., na podstawie art. 11a ustęp 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, do opuszczenia domu mieszkalnego położonego przy ulicy (...), (...)-(...) C., zajmowanego wspólnie z wnioskodawczynią S. F.;
2. oddalić wniosek uczestnika o wstrzymanie wykonania orzeczenia;
3. zasądzić od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie kwotę(...) (...) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w tym kwotę (...) ((...)) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

## UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 7 lutego 2020 r. wnioskodawczynie S. F. wniosła o zobowiązanie uczestnika P. F. do opuszczenia zajmowanego wspólnie domu położonego w C. przy ulicy (...) na podstawie art. 11a ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Wniosła także o zasądzenie od uczestnika kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wniosku wskazała, że relacje między małżonkami zaczęły się psuć po komplikacjach w trzeciej ciąży i związanej z tym utracie dziecka. Uczestnik nie wspierał żony, nie akceptował tego, że nie chciała podjąć z nim współżycia i przymuszał ją do tego. Ostatecznie więzi między małżonkami całkowicie zanikły, wnioskodawczynie złożyła pozew o rozwód i chciała uregulować z małżonkiem kwestie dotyczące opieki nad dziećmi, alimentów oraz majątku wspólnego. Dom, w którym strony zamieszkują jest współwłasnością wnioskodawczynie i jej matki w związku z czym wnioskodawczynie proponowała uczestnikowi połowę oszczędności aby mógł się wyprowadzić. Uczestnik zapowiedział, że dopóki ta nie kupi jemu mieszkania to będzie musiała się z nim męczyć. Uczestnik robi wnioskodawczynie awantury, w które wciąga małe córki, a jego negatywne zachowania nasiliły się po śmierci ojca wnioskodawczynie to jest w końcu 2019 r. Uczestnik nęka wnioskodawczynię w godzinach nocnych, w godzinach jej odpoczynku, wkracza do jej pokoju, wywołuje dyskusje, które kończą się kłótnią, chodzi za wnioskodawczynią krok w krok po mieszkaniu,

podgląda ją gdy jest naga mimo braku zgody, zabrał jej biżuterię, rzeczy osobiste i pamiątki po zmarłym ojcu a także pieniądze, przeszukuje jej rzeczy, chowa rzeczy takie jak klucze od domu, zasilacz od komputera służbowego. Wnioskodawczyni z powodu sytuacji w domu leczy się psychiatrycznie, trzy miesiące przebywa na zwolnieniu lekarskim z powodu problemów w domu. Z uwagi na zachowanie uczestnika nie jest w stanie normalnie funkcjonować, pracować, a ma odpowiedzialną pracę. Córki stron opuściły się w nauce, starsza z nich ma bóle głowy, krwotoki z nosa, opuszcza szkołę. Matka wnioskodawczyni również leczy się psychiatrycznie. Wnioskodawczyni zgłosiła się do (...) w J., gdzie 31 grudnia 2019 r. założona została niebieska karta.

(wniosek – k.1-7)

W piśmie z dnia 31 marca 2020 r. wnioskodawczyni przedstawiła kolejne dowody, podniosła, że uczestnik wykorzystuje czas pandemii i stałą obecność w domu a jego zachowanie staje się coraz bardziej natarczywe, kpi, drwi z wnioskodawczyni, straszy ją.

(pismo – k.36-40)

W odpowiedzi na wniosek uczestnik wniósł o jego oddalenie. W uzasadnieniu podniósł, że wniosek nie polega na prawdzie, zawiera wyrwane z kontekstu wypowiedzi uczestnika, które mają stworzyć wrażenie, że jest on sprawcą przemocy w rodzinie. Załączone do wniosku nagrania są złej jakości i nie ma pewności czy jest na nich głos uczestnika oraz czy nie zostały zmontowane. Wnioskodawczyni przemilcza szereg faktów czego przyczyną mogą być istniejące zburzenia psychiczne wnioskodawczyni, która usiłuje stworzyć wrażenie innej ich przyczyny niż w rzeczywistości. Wskazał, że wnioskodawczyni nie podnosiła wcześniej problemu przemocy w rodzinie i przesłuchiwanie w innej sprawie rodzice też nic o tym nie mówili. Skoro pożycie stron ustało w sierpniu 2018 r. to nie wiadomo jakie zachowania w sferze seksualnej mają skutkować eksmisją uczestnika w 2020 r. Wnioskodawczyni pozostaje w związku pozamałżeńskim i od marca 2020 r. przyprowadza nowego partnera do domu, czym prowokuje uczestnika. Ponadto pozbawiła uczestnika dostępu do pomieszczeń, w których przechowuje sprzęt do wykonywania pracy zarobkowej. Uczestnik wniósł o zwrócenie się do(...) o nadesłanie dokumentacji związanej z niebieską kartą oraz o przesłuchanie małoletnich córek z udziałem biegłego psychologa.

(odpowiedź na wniosek – k.53-55)

Pismem z dnia 28 kwietnia 2020 r. wnioskodawczyni złożyła replikę na odpowiedź na wniosek, załączyła nowe dowody, podniosła, że uczestnik konfabuluje faktami i próbuje przenieść niniejsze postępowanie na grunt sprawy rozwodowej i rozstrzygnięcie o przyczynach rozpadu więzi małżeńskich. Wniosła o oddalenie wniosku o przesłuchanie małoletnich córek z uwagi na ich złą kondycję psychiczną. Podniosła, że uczestnik informuje córki o intymnych szczegółach z życia małżonków, córki pragną spokoju i boją się agresji ojca. W przypadku zaprzeczania przez uczestnika autentyczności nagrań wnioskodawczyni wniosła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu nagrań audio celem ustalenia czy nagrania były modyfikowane.

(pismo – k.108-109v)

W trakcie rozprawy z dnia 30 kwietnia 2020 r. pełnomocnik uczestnika cofnął wniosek o przesłuchanie małoletnich córek stron w charakterze świadków.

(protokół z rozprawy – k.117 v)

W załączniku do protokołu z rozprawy z dnia 5 maja 2020 r. wnioskodawczyni podtrzymała dotychczasowe stanowisko.

(k.120-122v)

Na rozprawie w dniu 5 maja 2020 r. pełnomocnik uczestnika wniósł o wstrzymanie wykonania orzeczenia na podstawie art. 521 par 2 k.p.c. Pełnomocnik wnioskodawczyni wniosła o oddalenie tego wniosku.

(protokół z rozprawy - k.129)

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

S. F. i P. F. są małżeństwem od 26 lipca 2003 r. obecnie w trakcie rozwodu, mają dwie małoletnie córki – N. lat 15 i E. lat 13. Zamieszkują wspólnie dom położony w C. przy ulicy (...) – dom jest współwłasnością wnioskodawczynie oraz jej matki. Parter domu zajmowany był przez rodziców a po śmierci ojca, zajmowany jest przez matkę wnioskodawczynie. Wnioskodawczynie z uczestnikiem i córkami zajmują piętro domu odkąd zamieszkali tam jeszcze przed zawarciem małżeństwa.

(Okoliczności bezsporne, nadto dowody: odpis skrócony aktu małżeństwa – k.8, odpisy skrócone aktów urodzenia córek – k.9 i 10)

Małżeństwo stron początkowo układało się poprawnie, relacje zaczęły się jednak psuć już po 2012 r., kiedy po komplikacjach w trakcie trzeciej ciąży wnioskodawczynie straciła dziecko. Konflikty dotyczyły braku wsparcia psychicznego ze strony uczestnika, braku dbałości o rodzinę, unikania przez niego pracy zawodowej, przerzucania obowiązków domowych wyłącznie na wnioskodawczynię, wymuszania na niej współżycia. Oszczędności czyniła wnioskodawczynie, która zarabiała więcej niż mąż. W 2016 r. wnioskodawczynie zmieniła pracę z uwagi na mobbing, oczekiwała od uczestnika wsparcia. Z uwagi na presję na nadgodziny w nowej pracy odczuwała silne zmęczenie, mimo to mąż wymuszał na niej pożycie seksualne, traktował przedmiotowo. W rezultacie więzi emocjonalne między małżonkami zanikły zupełnie, w 2017 r. wnioskodawczynie poinformowała uczestnika, że chce rozwodu. We wrześniu 2018 r. wnioskodawczynie poprosiła uczestnika o to, by wyprowadził się ze wspólnej sypialni, ten zamieszkał w pokoju gościnnym na piętrze, córki dowiedziały się o rozwodzie. Między małżonkami trwały rozmowy jak w sposób ugody rozwiązać wszystkie łączące ich sprawy jednak bez efektu. Małżonkowie próbowali jeszcze ratować małżeństwo, korzystając z terapii, lecz bezskutecznie. Sprawa rozwodowa jest w toku, pozew złożony został w marcu 2019 r.

W reakcji na pozew o rozwód uczestnik złożył odpowiedź na pozew z żądaniem orzeczenia o winie wnioskodawczynie w rozkładzie pożycia a jego negatywne zachowania wobec wnioskodawczynie nasiliły się. Zaczął traktować wnioskodawczynię złośliwie, pokazywać swoją wyższość przy córkach, każdą drobną rzecz wykorzystywał, by pokazać wnioskodawczynię w złym świetle. Dokuczał jej uderzając w czułe sfery, w dzień matki zabrał córki na cały dzień do galerii handlowej wskazując, że to akurat jego kolej, robił awantury, że wnioskodawczynie zmieniła zepsute radio w aucie, umyła wszystkie okna zamiast tylko swojej połowy, etc. Uczestnik kierował wobec wnioskodawczynie wulgarne stwierdzenia takie jak: "czy wpierdolił ci ktoś kiedyś w dupeczkę?", mówił, żeby sprawdziła kto jest uposażony w polisie bo może się jej coś stać. Mówił, że jako mąż ma swoje prawa, że może być w łazience i w sypialni. Chodził za wnioskodawczynią krok w krok, siadał w sypialni, wchodził do łazienki, mimo próśb o wyjście z pomieszczenia. Stawał w progu kuchni i obserwował wnioskodawczynię, obserwował ją z okna, gdy wychodziła z domu. Wchodził do sypialni i obserwował jak śpi. Na jesieni 2019 r. uczestnik zaczął przeszukiwać rzeczy wnioskodawczynie, jej torby, telefon, wrywał jej telefon, podczas jej nieobecności przeszukiwał jej pokój. Wnioskodawczynie założyła zamek w sypialni i kupiła gaz pieprzowy. Po założeniu zamku w sypialni wnioskodawczynie nadal słyszała, jak uczestnik naciska klamkę do sypialni, próbując wejść. Uczestnik cały czas chce by wnioskodawczynie czuła jego obecność, zabiera jej przestrzeń, narusza wolność, prywatność, intymność. Na prośby o zmianę miejsca zamieszkania dla dobra wszystkich a przede wszystkim córek, uzależnia wyprowadzkę od wygórowanych żądań finansowych wobec wnioskodawczynie, domaga się zakupu nowego mieszkania. Stawia żądania, których wnioskodawczynie nie jest w stanie spełnić bez pogorszenia sytuacji swojej i córek, czym wywiera na niej presję psychiczną. Sam nie czyni zaś żadnych, zdecydowanych kroków w kierunku zmiany swojej sytuacji finansowej.

(Dowód: plakaty – k.41-42, nagrania załączone do wniosku, pisma z 31 marca 2020 r. i 28 kwietnia 2020 r., wydruki email – k.43-44, zeznania świadka A. Ż. – k.112 v, zeznania świadka D. B. – k.113v, zeznania świadka A. H. – k.116-116v, zeznania świadka M. P. – k.116v-117, zeznania świadka M. G. – k.117-117v, częściowo zeznania świadka K. S. – k.123-124v, zeznania wnioskodawczynie – k.125-127)

W dniu 23 grudnia 2019 r. zmarł ojciec wnioskodawczynie, która bardzo to zdarzenie przeżyła. Zaraz po tym wydarzeniu uczestnik zrobił jej awanturę z wyzwiskami, a po stypie chciał zabrać córki na wyjazd rekreacyjny. Po śmierci ojca wnioskodawczynie, jedynej poza nim mężczyzny w domu, uczestnik przestał zupełnie się hamować, zaczęły się wyzwiska, nękanie stało się jeszcze bardziej uporczywe. Zginęły klucze od domu, miała miejsce awaria elektryki. Uszkodzony został zamek do drzwi oddzielających dół i górę domu. Sąsiedzi słyszeli awantury, matka wnioskodawczynie wzywała policję. Wówczas wnioskodawczynie zadzwoniła na niebieską linię a od lutego 2020 r. korzysta z indywidualnych konsultacji psychologicznych w ramach poradni prowadzonej przez zespół stowarzyszenia na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie (...). Członkowie grupy roboczej, do czasu rozprawy, spotkali się jeden raz z uczestnikiem w dniu 6 lutego 2020 r. i dwukrotnie z wnioskodawczynią: 30 grudnia 2019 r. oraz 24 stycznia 2020 r. Podczas spotkań wnioskodawczynie była apatyczna, lękliwa, płacziwa, trzęsąca się, miała trudność z wypowiadaniem swoich myśli. Pouczona została o możliwościach dotyczących skorzystania z pomocy terapeutycznej, rozwiązywania problemów alkoholowych oraz o możliwości skorzystania z procedury przewidzianej przez art. 11a ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Uczestnik w trakcie spotkania zaprzeczył stosowaniu przemocy wobec wnioskodawczynie. Członkowie grupy roboczej nie mają możliwości spotkania się z nieletnimi, czy przesłuchiwanie świadków, przemoc psychiczna jest trudna dla nich do zweryfikowania, kontaktują się jedynie z policją i szkołą. W tej konkretnej sprawie członkowie grupy mieli mało czasu na diagnozę sytuacji rodzinnej, procedura niebieskiej karty została zawieszona z uwagi na epidemię koronawirusa. Nie zdążyli więc dojść do jednoznacznych wniosków w kwestii sytuacji rodzinnej stron. Niepokojący i niekorzystny był dla psycholog wpływ sytuacji w domu na dzieci, wnioskodawczynię i jej matkę, związany ze wspólnym zamieszkiwaniem z uczestnikiem.

(Dowód: odpis skrócony aktu zgonu – k.15, zaświadczenie – k.50, dokumentacja z procedury niebieskiej karty – k.79, zeznania świadka – W. J. – k.111v.-112, zeznania świadka D. B. – k.113v, zeznania świadka W. B. – k.115v-116, zeznania świadka M. G. – k.117-117v, częściowo zeznania świadka K. S. – k.123-124v, zeznania wnioskodawczynie – k.125-127)

Wnioskodawczynie na skutek rozmów z pracownikami z (...) skierowała do sądu sprawę o alimenty a następnie o ich egzekucję do Komornika, gdyż uczestnik w pierwszym okresie nie płacił ich dobrowolnie. Ostatecznie uregulował całą kwotę. Zaraz po zajęciu kont przez Komornika, 22 stycznia 2020 r. z sypialni zajmowanej przez wnioskodawczynię zniknęły jej rzeczy osobiste, bielizna, perfumy, biżuteria, pamiątki po ojcu, została zaś biżuteria córek. Rzeczy te nie odnalazły się, wnioskodawczynie zgłosiła sprawę na policję, gdzie zasugerowano założenie monitoringu. Uczestnik sytuację tę skomentował do teściowej: „teraz wiesz, jak to jest kiedy ktoś ci coś zabierze”. Pewnego dnia po wyjściu wnioskodawczynie z domu, uczestnik wsiadł w samochód i zaczął ją śledzić, jechał i zatrzymywał się za nią. Wnioskodawczynie skierowała się do Komisariatu, gdzie powiedziano że musi mieć nagrania i kamerę w aucie, bowiem jednorazowego zgłoszenia nie przyjmą. Nie mogła uzyskać pomocy od żadnej niezależnej instytucji. Wnioskodawczynie czuła się bezsilna i bezradna wobec zachowań uczestnika.

(Dowód: potwierdzenie złożenia zawiadomienia – k.14, zeznania świadka A. Ż. – k.112 v, zeznania świadka D. B. – k.113v, zeznania wnioskodawczynie – k.125-127)

Uczestnik poniża wnioskodawczynię („cudzołożnico pierdolona”, „jesteś głupia”, „nie myślisz”, „jesteś moim wrogiem”), zaczepia ją w obecności dzieci, robi z nich publiczność swoich krytycznych zachowań, uwag, wywołując tym u wnioskodawczynie dodatkowe cierpienia. Uczestnik lekceważy wnioskodawczynię, nie traktuje poważnie jej „nie”, narusza wszelkie jej granice. Wnioskodawczynie nie może swobodnie poruszać się po własnym domu, zamyka się w sypialni, uczestnik chodzi za nią, wchodzi do łazienki, staje nagle za plecami, chcąc by czuła jego obecność i strach. Swoim zachowaniem odebrał jej poczucie bezpieczeństwa we własnym domu, doprowadził do załamania psychicznego, niemożności wykonywania pracy zawodowej i normalnego funkcjonowania, doprowadził u wnioskodawczynie do myśli samobójczych, całkowitej bezradności życiowej. Swoją obecnością, zachowaniem i psychicznym wpływem, przejął kontrolę nad sytuacją wnioskodawczynie, która nie potrafi sama sobie z tym poradzić.

Sytuacja z mężem w domu doprowadziła do załamania psychicznego wnioskodawczynie, zaczęła mieć ataki paniki, odreagowywać w pracy kilkugodzinnym płaczem. Ustaliła z przełożonym, że pójdzie na trzy miesiące zwolnienia lekarskiego, gdyż groziło jej zwolnienie z pracy. Bała wracać się do domu z pracy, nie była w stanie prowadzić auta.

Zwracała się do przyjaciół z prośbą o pomoc. Opowiadała o tym, co dzieje się w domu. Wnioskodawczyni była w trakcie rozmów z nimi roztrzęsiona, w rozsypce psychicznej, w nerwicy. Jej stan pogarszał się z dnia na dzień i wywołał strach i reakcję u osób najbliższych w rodzinie jak i spoza rodziny, którzy są zszokowani, przerażeni i porażeni jej sytuacją i stanem psychicznym i fizycznym. Wnioskodawczyni mówiła o próbach samobójczych, wskazywała, że chyba się zabije. W trakcie izolacji awantury dobiegające z domu stron słyszalne były u sąsiadów.

(Dowód: nagrania załączone do wniosku, pisma z 31 marca 2020 r. i 28 kwietnia 2020 r., zeznania świadka A. Ż. – k.112-113, zeznania świadka D. B. – k.113v-114v, zeznania świadka R. W. – k.114v-115, zeznania świadka W. B. – k.115v-116, zeznania świadka A. H. – k.116-116v, zeznania świadka M. P. – k.116v-117, zeznania świadka M. G. – k.117-117v, zeznania wnioskodawczyni – k.125-127).

Konsultacje psychiatryczne w związku z sytuacją domową wnioskodawczyni zaczęła na jesieni 2019 r. Wnioskodawczyni przebywała na zwolnieniu lekarskim od lekarza psychiatrii – specjalisty terapii środowiskowej w okresie od 2 grudnia 2019 r. – 16 grudnia 2019 r., od 17 grudnia 2019 r. do 8 stycznia 2020 r., 11 lutego 2020 r. – 9 marca 2020 r., 10 marca 2020 r. – 6 kwietnia 2020 r. Wnioskodawczyni leczona jest z powodu zaburzeń reaktywnych związanych z sytuacją rodzinną. Matka wnioskodawczyni również korzystała z pomocy psychiatrii

(Dowód: konsultacja psychiatrii – k.12, informacja o receptach elektronicznych – k.16, zwolnienia lekarskie – k.13, 45, 46, 48, zaświadczenie lekarskie – k.49, zeznania świadka D. B. – k.113v-114v, zeznania świadka A. H. – k.116-116v, zeznania wnioskodawczyni – k.125-127)

Po wielokrotnych rozmowach telefonicznych i obawie przyjaciół o stan wnioskodawczyni A. Ż. i R. W. chcieli jej pomóc i przywrócić choć trochę poczucie bezpieczeństwa w związku z czym przyjechali do domu stron celem zamontowania monitoringu w marcu 2020 r. Następnie siedzieli przy stole i rozmawiali z córkami stron i z wnioskodawczynią. Wówczas dosiadł się do nich uczestnik i rozpoczął atak słowny kierując go do córek, wnioskodawczyni, R. W.. Nie przestawał mimo prośb córek, mówił że jego obowiązkiem jest tłumaczyć im pewne rzeczy.

(Dowód: nagrania załączone do wniosku, pisma z 31 marca 2020 r. i 28 kwietnia 2020 r., zeznania świadka A. Ż. – k.112v, zeznania świadka R. W. – k.114v-115, zeznania wnioskodawczyni – k.125-127, nagranie załączone do pisma )

Wnioskodawczyni poznała R. W. ponad dwa lata temu, obecnie są przyjaciółmi, spotykają się, ich relacje są zażyłe. Po raz pierwszy pojawił się on w domu wnioskodawczyni przy instalacji monitoringu w marcu 2020 r., zaś w kwietniu 2020 r. zaczął nocować w pokoju zajmowanym wcześniej przez ojca wnioskodawczyni na prośbę matki wnioskodawczyni. Matka wnioskodawczyni nie czuła się bezpiecznie we własnym domu, bała się o córkę i o samą siebie. Zamieszkanie R. W. na parterze domu w obecnej sytuacji wymuszone było sytuacją kryzysową, stanem wnioskodawczyni i obawą o jej życie i zdrowie.

(Dowód: zeznania świadka D. B. – k.113v-114, zeznania świadka R. W. – k.114v-115v, zeznania świadka M. P. – k.116v-117, zeznania wnioskodawczyni – k.125-127)

W kwietniu 2020 r. uczestnik podszedł pod drzwi pokoju córki i oczekiwał tam na wnioskodawczynię, gdy ta wyszła z pokoju on naszedł na nią i wyrwał jej telefon. Odrzucił go i przy próbie odzyskania telefonu przez wnioskodawczynię doszło między nimi do szarpaniny, popychania, córki bardzo silnie i emocjonalnie zareagowały na atak ojca. Wnioskodawczyni zaczęła krzyczeć: „pomocy”, na górę weszła jej matka oraz R. W., którego uczestnik zepchnął ze schodów po czym zrzucił za to winę na matkę wnioskodawczyni i wersję tą przez cały czas podtrzymywał. Matka wnioskodawczyni również boi się uczestnika, który jest dla niej nieprzewidywalny i posuwa się do co raz gorszych rzeczy. Uczestnik robi zdjęcia wnioskodawczyni, jej matce.

(Dowód: nagranie załączone do pisma z 28 kwietnia 2020 r., zeznania świadka D. B. – k.113v-114, zeznania świadka R. W. – k.114v-115, zeznania wnioskodawczyni – k.125-127)

Córki stron są w bardzo złym stanie psychicznym, nie mogą znieść atmosfery panującej w domu, odcinają się emocjonalnie, kontakt z nimi jest utrudniony, są przestraszone i zestresowane, opuściły się w nauce. Starsza córka ma bóle głowy, krwotoki z nosa.

(Dowód: nagrania załączone do wniosku, pisma z 31 marca 2020 r. i 28 kwietnia 2020 r., zeznania świadka A. Ż. – k.112v, zeznania świadka D. B. – k.113v-114, zeznania świadka R. W. – k.114v-115, zeznania świadka A. H. – k.116-116v, zeznania świadka M. P. – k.116v-117, zeznania wnioskodawczynie – k.125-127)

Przed ślubem stron, mama uczestnika zainicjowała przeciwko niemu sprawę o przemoc psychiczną nad nią. Sytuacja dotyczyła nowego partnera matki uczestnika, którego jej dzieci w tym uczestnik nie zaakceptowały. Uczestnik w nieodpowiedniej formie zwracał się do matki i jej partnera zabrał jej kluczyki od samochodu.

(Dowód: zeznania świadka D. B. – k.113v-114, częściowo zeznania świadka K. S. – k.123-124v, zeznania wnioskodawczynie – k.125-127, częściowo zeznania uczestnika – k.128v )

Uczestnik stosuje wobec wnioskodawczynie przemoc psychiczną polegającą na: izolacji, wyzwiskach, ośmieszaniu, kontrolowaniu, krytykowaniu, poniżaniu, groźbach, ciągłym niepokojeniu, przemoc ekonomiczną polegającą na ukrywaniu mienia należącego do wnioskodawczynie, i przynajmniej raz zastosował przemoc fizyczną polegającą na użyciu siły w celu zabrania wnioskodawczynie telefonu. Wnioskodawczynie nie ma możliwości korzystania z nieruchomości w sposób nieskrępowany, konieczne jest zabezpieczanie się przez nią przed uczestnikiem przez zamykanie się w pokoju z zamkiem na klucz, zakładanie monitoringu, chowanie rzeczy osobistych, cennych, dokumentów u mamy i innych członków rodziny. Przemoc ta doprowadziła do rozstroju psychicznego u wnioskodawczynie i wszystkich pozostałych mieszkańców domu, poza uczestnikiem, który jako jedyny normalnie funkcjonuje w tej rzeczywistości.

(Dowód: nagrania załączone do wniosku, pisma z 31 marca 2020 r. i 28 kwietnia 2020 r., zeznania świadka A. Ż. – k.113, zeznania świadka D. B. – k.113v-114, zeznania świadka R. W. – k.114v-115, zeznania świadka M. P. – k.116v-117, zeznania wnioskodawczynie – k.125-127)

Uczestnik jest zdrowy, w sile wieku, nie ma przeciwwskazań do podjęcia zatrudnienia umożliwiającego jemu samodzielną egzystencję. Mama uczestnika mieszka pod P. w domu, ma też mieszkanie w W., które obecnie wynajmuje, a w którym wcześniej mieszkała siostra uczestnika.

(Dowód: częściowo zeznania świadka K. S. – k.123-124v, częściowo zeznania uczestnika – k.128v)

### ***Ocena wiarygodności dowodów:***

Przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się na załączonej do wniosku i pism wnioskodawczynie dokumentacji, a nadto dokumentacji z procedury niebieskiej karty, nagraniach załączonych do wniosku i dalszych pism procesowych. W kwestii dokumentów załączonych przez wnioskodawczynię w postaci zwolnień lekarskich, zaświadczeń, odpisów aktów stanu cywilnego i innych sąd nie znalazł podstaw do ich podważania bowiem po pierwsze nie były kwestionowane, po drugie w większości przedstawione zostały w formie poświadczonej za zgodność. Sąd poczynił także ustalenia faktyczne w oparciu o informacje wynikające ze znajdujących się w aktach sprawy kserokopii dokumentów (wydruki e-mail, zdjęcia kserokopie ZUS ZLA). Powyższe uzasadnione było tym, że okoliczności w nich zawarte nie zostały zaprzeczone przez stronę przeciwną, nadto potwierdzone zostały one przez inne dowody przeprowadzone w sprawie i uznane przez Sąd za wiarygodne. Dlatego też mając na uwadze brzmienie art. 229 kpc oraz art. 230 kpc w zw. z art. 13 par 2 kpc Sąd uznał fakty z nich wynikające za przyznane.

Jeśli zaś chodzi o przedstawione przez wnioskodawczynię nagrania, to wskazać należy, że początkowo uczestnik podważał ich autentyczność w całości, wskazywał bowiem, że nie ma pewności, czy jest na nich jego głos, są złej jakości, część jest uszkodzona, są zmontowane, brak jest dat etc. Następnie w trakcie przesłuchiwania podtrzymał jedynie zarzut, że nagrania wyrwane są z kontekstu, potwierdził że urządzenia do nagrywania odnalazł w listopadzie ubiegłego

roku, więc nagrania mogły być z tego okresu. Nie było więc potrzeby rozpoznawania wniosku wnioskodawczyni o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego celem sprawdzenia, czy nagrania były modyfikowane. W tym miejscu oceniając nagrania te jako dowody w sprawie stwierdzić trzeba, że bez wątpienia przedstawiają one jedynie fragmenty rozmów stron – w czym zgodzić należy się z uczestnikiem, uczestnik nie przedstawiał jednak w trakcie zeznań innego ich kontekstu niż ten, który wprost z nich wynika. Nie wskazał także dokładnie w jaki sposób i które z jego wypowiedzi zostały zmanipulowane, przeinaczone poprzez „wyrwanie” ich z kontekstu, że z niektórymi z nich tak naprawdę wcale się nie zgadza (poglądy dotyczące pożycia małżonków etc). Tym samym sąd posłużył się tymi nagraniami przy ustalaniu stanu faktycznego, albowiem nie zostały one skutecznie podważone. Nagrania te pokazały sposób komunikowania się stron, potwierdziły z całą pewnością, że to uczestnik angażuje córki w konflikty, wciąga je do rozmów i czyni „świadkami” sytuacji, które negatywnie odbijają się na ich psychice – córki są na tych nagraniach płaczliwe i roztrzęsione. Nagrania potwierdziły, że kieruje wobec wnioskodawczyni wyzwiska i ma do niej nienawistny stosunek („cudzołożnico pierdolona”, „S. jesteś moim wrogiem”). W przypadku nagrania audiovideo uczestnik nie podnosił zarzutów tożsamyh z nagraniami audio. Wskazywał jedynie inny przebieg sytuacji utrwalonej na nagraniu aniżeli w rzeczywistości i mimo że na nagraniu wyraźnie widoczny jest moment zepchnięcia R. W. przez uczestnika ze schodów, ten wypierał się tego nawet w trakcie rozprawy, podając że uczyniła to stojąca obok teściowa. Sąd nie miał podstaw by nie przyznać waloru wiarygodności i temu dowodowi.

W kwestii oceny wiarygodności osobowych źródeł dowodowych Sąd w całości dał wiarę zeznaniom świadka W. J.. Świadek jest osobą obcą dla stron i całkowicie od nich niezależną, jest to psycholog, która prowadziła rozmowy w trakcie procedury niebieskiej karty. Świadek ta pozostała obiektywna w złożonych zeznaniach, w których wyraźnie wskazała, że na ten moment po rozmowach z udziałem stron nie udało się wyprowadzić jednoznacznych wniosków w kwestii sytuacji domowej. Wynikało to z faktu, że z uwagi na panującą w kraju epidemię, procedura niebieskiej karty została zawieszona i nie można było prowadzić dalszych czynności sprawdzających. Wskazała także na ograniczone możliwości weryfikacji sytuacji (niemożność przesłuchiwania świadków, nieletnich dzieci etc.) w ramach procedury niebieskiej karty oraz na trudności związane z weryfikacją twierdzeń o przemocę psychiczną, która jest bardzo trudna do zdiagnozowania. Stwierdziła wyraźnie, że wnioski grupy roboczej opisane w protokole z 6 marca 2020 r. (bezpośrednio po rozmowie z uczestnikiem) to tylko jedna z możliwości, które mogą być w rodzinie, określone na ten moment, bez pogłębionej diagnozy. Sąd nie mógł zatem oprzeć się na tego rodzaju wnioskach i na nich poprzestać. Z całą pewnością sąd dysponuje znacznie szerszym wachlarzem możliwości badania sytuacji stron, na co wskazuje zresztą zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Co najbardziej istotne dla tej sprawy to fakt, że, świadek ta zeznała, że „sytuacja, w której znajduje się rodzina, jest dużym obciążeniem dla dzieci”, że „wspólne mieszkanie jest niekorzystne dla dzieci stron, mamy wnioskodawczyni i dla pani S.”. Wobec sugestii pełnomocnika uczestnika wyraźnie wskazała, że nie odniosła wrażenia jakoby ktoś zachęcał wnioskodawczynię do złożenia wniosku o założenie niebieskiej karty z uwagi na toczący się proces o rozwód. Z całą pewnością potwierdziła, że stan wnioskodawczyni w trakcie spotkań był trudny, była bardzo płaczliwa, lękliwa, trzęsąca się, miała trudności w wypowiedzaniu swoich myśli: „jako psycholog mogę powiedzieć, że pani S. była w bardzo kiepskim stanie”. W tym miejscu wskazać należy od razu, że takie same odczucia w kontaktach z wnioskodawczynią miał każdy ze świadków, którzy składali zeznania.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom złożonym przez świadków powołanych przez wnioskodawczynię. Zeznania te były spójne – mimo że zeznawały osoby z różnych środowisk z otoczenia wnioskodawczyni (rodzina, bliźsi i dalsi znajomi z pracy, przyjaciółki), konsekwentne i logiczne. Znalazły poparcie w pozostałym materiale dowodowym (zaświadczenia i zwolnienia od lekarza psychiatry, nagrania, zeznania świadka W. J.). Tym samym brak było zdaniem Sądu podstaw, by odmówić im mocy dowodowej i uzasadnione stało się poczynienie ustaleń faktycznych na ich podstawie. W kwestii zeznań świadków wskazać należy jeszcze, że nie wszyscy świadkowie powołani przez wnioskodawczynię byli naocznymi świadkami sytuacji panującej w domu. Wszyscy natomiast byli bezpośrednimi świadkami zmian w stanie psychicznym wnioskodawczyni, byli zatem w stanie dać sądowi obraz tego, jak funkcjonuje ona w domu zamieszkiwanym z uczestnikiem, jak zmieniała się pod wpływem zachowań uczestnika, jaki wpływ jego zachowanie miało na wnioskodawczynię oraz jej córki. I od razu wskazać należy, że z zeznań tych wyłania się obraz krytycznej sytuacji w domu zamieszkiwanym przez strony.

Świadek A. Ż. zeznała o wnioskodawczyni, że „jak wystąpiła z wnioskiem o rozwód, sytuacja zaczęła się robić dramatyczna”, „codziennie odbierałam telefony od S., była roztrzęsiona, nie mogła spać, obawiała się o siebie”, „S. się rozsypuje psychicznie. Ja jestem przerażona. Znam ją od wielu lat i teraz jest w strasznej nerwicy.” „On zbliżał się do niej od tyłu, nie mogła czuć się bezpiecznie.” „Ona we własnym domu nie czuła się bezpiecznie.” „rozmawiałam z dziewczynkami i one są naprawdę w ciężkim stanie psychicznym”. „S. zaczęła opowiadać o próbach samobójczych, mówiła, że chyba ona się zabije. Ja się o nią bałam”. Świadek D. B. – matka wnioskodawczyni zeznała co do tego, jak uczestnik wyzywał wnioskodawczynię, że nasiliło się to po śmierci jej męża, wskazała na okoliczności dotyczące tego, że z domu znikają mienie, miały miejsce awarie nieznanego pochodzenia, zeznała podobnie jak świadek wcześniej: „przyszła córka z płaczem, że ona już nie da rady, że sobie coś zrobi.” Świadek R. W. zeznał m.in.: „Często płakała, że nie radzi sobie z tą sytuacją, nie potrafi sprzeciwić się tym atakom męża, że atakuje ją słownie i fizycznie, ogranicza przestrzeń”, „Widziałem, jaka S. jest roztrzęsiona, jest załamana, nie widzi wyjścia. Nie wie co zrobić i chciałaby uciec ale nie ma gdzie”. „Mówiła bardzo często, że się boi, bo nie wie co mąż zrobi.” Świadek W. B. użył słów: „dla mnie to jest katastrofa jeśli chodzi o samopoczucie bratowej, podobnie jak i bratanicy”. Świadek A. H. – kolega z pracy, który codziennie jeździł z wnioskodawczynią do pracy zeznał, że „S. coraz bardziej się wycofywała, była smutna.” „Widziałem jak codziennie fizycznie i psychicznie marnieje, dowiadywałem się coraz więcej szczegółów, początkowo byłem zszokowany.” „N. w ogóle nie poznałem. Była przestraszona.” Świadek M. P.: „Mówię to, co S. mi mówi w bardzo silnych emocjach.” „widzę w jakim jest stanie i czuję, że jest na granicy”. „Nie pozwala im wyjść w trakcie kłótni z pokoju lub kuchni”, „S. też jakiś czas temu powiedziała, że ma myśli samobójcze i nie czuje się bezpiecznie w tym domu.” Świadek M. G. zeznała: „Mówiła, że nie ma siły żyć, że nie wie jak to dalej znieść. „Bałam się że nie wróci do domu. Odwiezie córkę i pojedzie na jakiś przejazd kolejowy.” „Ja na jej miejscu czułabym się bardzo poniżona gdybym coś takiego usłyszała”.

Podkreślić należy z całą mocą, że wszyscy świadkowie naprowadzili na fakty dotyczące: rozstroju psychicznego wnioskodawczyni wywołanego zachowaniami uczestnika polegającymi na zawłaszczaniu przestrzeni życiowej wnioskodawczyni i psychicznym jej gnębieniu, braku dalszej chęci do życia, lęku i strachu przed uczestnikiem, złej sytuacji psychicznej również pozostałych domowników poza uczestnikiem. Potwierdzili, że wnioskodawczyni żyje w izolacji we własnym domu, „oblężonym” przez uczestnika. Świadkowie niejednokrotnie płakali w trakcie składania zeznań, widać było, że zeznania są szczere, że poruszeni są sytuacją wnioskodawczyni. Mimo emocji zeznania te były jednak rzeczowe, zawierały dużo szczegółów i konkretnych faktów. Nie sposób uznać, by świadkowie przygotowani zostali przez pełnomocnika wnioskodawczyni do zeznań, co pełnomocnik uczestnika wywiódł z zastosowania przez jednego ze świadków pojęcia „ostentacyjne” względem zachowań uczestnika, które zaś przewinęło się także we wniosku. Mając na uwadze, zachowania uczestnika, który specjalnie w godzinach pracy leżał na kanapie podczas gdy domem i pracą zawodową zajmowała się wnioskodawczyni, trudno tego słowa nie użyć. To był bowiem kolejny sposób na dokuczanie i gnębienie psychiczne wnioskodawczyni. Definicja ustawowa podkreśla zaś, że w przemoc w rodzinie najbardziej istotne są demonstracja (a więc ostentacyjność właśnie) i wykorzystanie siły lub władzy w sposób, które są krzywdzące dla innych członków rodziny. Przemocą może być również zaniechanie, niepodejmowanie pewnych działań, a nie tylko działanie. (por. S. Spurek, Komentarz do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, opubl. Lex, stan prawny:10.01.2019 r.). Co istotne jeszcze to to, że niektórzy ze świadków powołanych przez wnioskodawczynię mieli kontakt również z uczestnikiem i mieli wiedzę na temat jego podejścia również z rozmów z nim – świadek M. G. zeznała przykładowo: „Ja odebrałam to, jakby to było funkcjonowanie z dwóch różnych światów”. Sąd nie widzi przyczyn, dla których świadkowie ci mieliby zeznawać na korzyść wnioskodawczyni mijając się z prawdą i tworzyć tak szczegółowy i krytyczny zarazem obraz sytuacji. Nie mają prywatnego, subiektywnego celu dla którego mieliby to robić. Stąd zdaniem sądu zeznaniom tym należało przyznać walor wiarygodności w całości.

Jeśli natomiast chodzi o świadków powołanych przez uczestnika, to w przypadku świadka P. A. nie miał on wiedzy na temat stosunków stron, stosunku uczestnika do wnioskodawczyni. Wskazał, że w ostatnim czasie nie był u nich w domu, dla niego i jego żony to było zawsze idealne małżeństwo. P. mówił same dobre rzeczy. To, że się rozwodzą to był dla nas wielki szok. Komornik zajął mu konta i był w ciężkiej sytuacji. Świadek ten sytuację znał od uczestnika, nie miał więc obiektywnej wiedzy na temat panujących między stronami relacji. W związku z tym zaś, że nie był świadkiem żadnych negatywnych zmian po stronie uczestnika związanych z relacjami z żoną, poza tymi które dotyczyły jego



sytuacji finansowej (komornik), to jego obraz sytuacji był zupełnie odmienny od tego, który przedstawiały osoby, które miały kontakt z obiema stronami.

Sąd dał w części wiarę zeznaniom siostry uczestnika, tj. w zakresie takich faktów, jak: chęć wyjazdu uczestnika po stypie z córkami, uregulowanie alimentów przez uczestnika, plany uczestnika co do jego usamodzielnienia się, ataki na matkę uczestnika w przeszłości związane z partnerem, który nie odpowiadał jej dzieciom, a więc co do takich, które znalazły potwierdzenie w innych dowodach. Sąd nie dał natomiast wiary temu świadkowi, co do tego, że to „jest normalne małżeństwo”. I w tym przypadku bowiem wiedza świadka na temat relacji stron opierała się na faktach pozyskiwanych od uczestnika, a zeznania te i wersja ta nie znalazły potwierdzenia w żadnym obiektywnym dowodzie – w przeciwieństwie do zeznań świadków wnioskodawczyni. Świadek ta nie miała kontaktu z wnioskodawczynią, nie mogła więc zaobserwować zmian w jej stanie psychicznym i ustalić ich przyczyny. Świadek zeznała, że „Brat mówił, że wszystko jest w porządku”, „Nie chce uprzykrzać nikomu życia”, „Brat angażuje się w 100% w życie domowe”, „...on nie chce mieć wroga w swojej byłej żonie.” W tym miejscu przypomnieć należy zaś słowa samego uczestnika nagrane na nośniku pendrive załączonym do wniosku: „S. jesteś moim wrogiem”. Wszystko to wskazuje na fakt, że uczestnik przedstawiał osobom, z którymi miał kontakt, inny obraz rzeczy, niż ten który istotnie miał miejsce, wyidealizowany obraz rodziny bez żadnych poważniejszych problemów, poza rozwodem, kochankiem żony i komornikiem „na karku” uczestnika. W ich oczach to uczestnik był stroną poszkodowaną. Osoby te nie miały wiedzy na temat złego stanu psychicznego wnioskodawczyni, córek, tego jak radzą sobie w szkole etc. Wynika to z faktu, że znany był im jedynie ułamek prawdziwego życia z udziałem stron i to niekoniecznie zgodny z rzeczywistością.

Sąd dał wiarę zeznaniom wnioskodawczyni, bowiem zeznawała spójnie, rzeczowo i logicznie mimo targających nią emocji. Jej słowa potwierdzone zostały zeznaniami szeregu świadków z rodziny i otoczenia, zeznaniami psycholog z grupy roboczej, dokumentami, potwierdzonym procesem leczenia psychiatrycznego, nagraniami. Sąd nie dopatrzył się w materiale dowodowym zaoferowanym przez wnioskodawczynię niespójności, sprzeczności które nakazywałyby jego dyskwalifikację i przyjęcie wersji zaoferowanej przez uczestnika.

Uczestnik zeznał w sposób spokojny i opanowany, niemniej jednak z zeznań tych wyłania się zupełnie odmienny obraz sytuacji od tej, która wynika z zeznań wnioskodawczyni i zaoferowanych przez nią dowodów. Co sprawiło, że sąd musiał przyjąć którąś z wersji za wiarygodną a inną odrzucić. Sąd nie dał wiary w wersję zdarzeń przedstawianą przez uczestnika, gdyż są w niej sprzeczności, niekonsekwencja, niewiarygodne tłumaczenia konkretnych sytuacji. Przykładowo uczestnik zapytany o sytuację córek zeznał: „Wydaje mi się, że są teraz w nienajgorszym stanie.” A następnie: „Przebywanie w domu jest dla nich ciężkie”. Co do stanu wnioskodawczyni zeznał: „Być może moje pewne zachowania zaczęły budzić w niej lęki”, następnie zaś: „Robi rzeczy dziwne. Będąc na zwolnieniu ma czas na zgłaszanie mnie do niebieskiej karty.”

Na konkretne pytania sądu uczestnik odpowiadał w zawołowany sposób, odbiegał od istoty rzeczy. Przykładowo na pytanie: „czyli dostrzegł pan, że pewne zachowania budzą lęki we wnioskodawczyni?”, uczestnik zaczął mówić o tym, kto jakie pomieszczenie zajął w domu (k.127). Na pytanie pełnomocnika uczestnika: „czy wnioskodawczyni mówiła, że Pan się za mało dokłada?” uczestnik zaczął mówić o tym, że S. wydała w zeszłym roku (...) zł i nie przedstawiła żadnych rachunków (k.128). Na pytanie sądu odnoszące się do stwierdzenia uczestnika, że córki bardzo odpoczęły przebywając u jego siostry w weekend, a dotyczące tego, że przebywanie w domu jednak im nie służy, uczestnik zaczął mówić o schodzeniu córek na parter domu. Na pytanie czy przebywanie u góry im służy, opowiadał o tym, że jak S. jedzie do R. to spędzają czas normalnie. Zbaczał także na szczegóły dotyczące nieistotnych dla sprawy kwestii – plany urlopowe, librus – gdy pytany był o stan córek.

Uczestnik wprost zaprzeczał wersji wydarzeń nagranej na nośniku (zepchnięcie ze schodów), co pozwala przypuszczać, że może mijać się z prawdą również jeśli chodzi o inne fakty, lub przedstawiać je w sposób subiektywny, gdy twierdzi, że wnioskodawczyni ma problemy psychiczne ale z innej przyczyny (jakiej?), „funkcjonowanie było normalne, nie dostrzegałem żadnych problemów. Dla mnie problemem obecnie jest to, że nie wiem ile jest na kontaktach”. Uczestnik wypierał się pewnych faktów mimo twardych dowodów na ich istnienie, co w ocenie sądu skutecznie podważa jego zeznania. W odniesieniu do utrwalonej na nagraniu i odtworzonej na rozprawie sytuacji z zepchnięciem ze

schodów uczestnik zeznał: „Na tym nagraniu jest, że niby zabieram jej telefon.”, „Teoretycznie rzuciłem się na niego i zepchnąłem ze schodów. Mi się wydaje, że zepchnęła go teściowa.” Widoczne jest więc, że przedstawia on rzeczywistość z własnego, subiektywnego punktu widzenia. Zeznaje: „Funkcjonowanie było normalne, nie dostrzegalem żadnych problemów”. „Ostatnio były kłótnie. Zaczęło się od zamykania pomieszczeń przez teściową.”, „Wydaje mi się, że żyjemy normalnie.” Tego rodzaju stwierdzenia w sytuacji, gdy wnioskodawczyni i jej matka korzystają z pomocy psychiatrów, córki mają kłopoty w nauce, objawy somatyczne (krwotoki z nosa) etc wydają się być pewnego rodzaju nieporozumieniem w odbieraniu otaczającej rzeczywistości, tudzież wypieraniem niewygodnych dla uczestnika faktów. „Data dnia matki mi umknęła”. „O te narzędzia kłóciliśmy się przy dzieciach(...) Jeśli chodzi o inne kwestie, to nie zwracam jej uwagi przy dzieciach.” – nagrania załączone do wniosku pokazują zaś coś zupełnie innego. Zaprzeczanie obserwowania i śledzenia wnioskodawczyni: „Mam gabinet wychodzący na ulicę i dlatego patrzę przez okno.” „Jechałem ale nie za S., to znaczy za nią, ale nie było moim celem jej śledzenie. Ja jechałem do W.. S. skręciła na policję, ja też skręciłem, bo chciałem z nią pogadać.” Na pytanie co do tego, czy obserwuje wnioskodawczynię gdy ta śpi wskazał: „rano raz stałem bo chrapała”, „raz jak spała do dziewiątej to wszedłem sprawdzić, czy nie jest chora”. Co do przeszukiwania telefonu wnioskodawczyni zeznał: „ręce mi się trzęsły i niechcący otworzyłem korespondencję z A.”. Tego rodzaju tłumaczenia swojej wersji wydarzeń to niedojrzała i niezasługująca na przychylną próbę tuszowania znaczenia pewnych zdarzeń.

Uczestnik zaprzeczał zachowaniom przemocowym, wymuszaniu pożycia, chowaniu rzeczy, osaczaniu psychicznym i fizycznym wnioskodawczyni etc. Jego problemem w obliczu sytuacji rodzinnej, stanu żony i córek było to, że „Została tylko moja biała koszula i to jest złośliwe, że ona jej nie wyprała razem.” Uczestnik przedstawia siebie jako ojca skupionego na dobru małoletnich dzieci, któremu zależy na tym, by być blisko córek i dlatego nie opuszcza domu, niemniej jednak zupełnie pomija fakt, jak jego zachowania wobec matki wpływają na ich samopoczucie. Chęć gnębienia wnioskodawczyni jest w nim silniejsza niż zapewnienie spokoju dzieciom. Zeznał on, że „Wciąganie w to córek nie jest dobre, ale wychodzą rzeczy, które są poza mną”. Nie jest zorientowany w sytuacji córek w szkole. Jest natomiast zorientowany na siebie i osiągnięciu swego celu jakim jest zakup przez wnioskodawczynię mieszkania na start. „Dla mnie gorsze byłoby wyprowadzenie się do wynajętego mieszkania niż pozostanie w takiej atmosferze jaka jest. Ja bym chciał startować z czymś swoim.”

W tej sytuacji sąd nie mógł oprzeć się na zeznaniach uczestnika a wyeliminować te złożone przez wnioskodawczynię. Wskazać należy, że wersja zdarzeń przedstawiana przez uczestnika nie została poparta innymi obiektywnymi dowodami. Uczestnik w odpowiedzi na wniosek wskazywał, że przedstawi na rozprawie maile, zdjęcia, filmy na potwierdzenie swej wersji. Nie przedstawił on jednak żadnych obiektywnych kontrdowodów. Świadek P. A. nie miał wiedzy na temat tego, co dzieje się w domu stron. Siostra uczestnika miała wiedzę od uczestnika i tylko co do tematów, które dotyczyły samego uczestnika. Nie miała wiedzy na temat stanu córek, czy wnioskodawczyni. Pozostaje w przeświadczeniu, że jej brat chce żyć z wnioskodawczynią w zgodzie, któremu to przeświadczeniu zachowanie uczestnika w domu stron i jego słowa kierowane do wnioskodawczyni całkowicie zaprzeczają.

W kwestiach spornych uczestnik przyjął stanowisko wypierające swój negatywny udział w pożyciu domowym. Zeznania uczestnika zdaniem Sądu stanowią przyjęte przez niego stanowisko prezentowane nie tylko przed Sądem ale i przed innymi instytucjami (członkowie grupy roboczej niebieskiej karty). W kontekście obrazu wyłaniającego się z zeznań wnioskodawczyni, świadków przez nią powołanych, świadka W. J., ten który przedstawiony został przez uczestnika i jego siostrę to istotnie jak dwie różne rzeczywistości. To wynikać może z tego, jak rzeczywistość tę odbiera sam uczestnik, który czuje się pewnie w tej relacji, który ma kontrolę psychiczną i przewagę i jak rzeczywistość tę dalej komunikuje.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wniosek zasługiwał na uwzględnienie.

#### **1. Podstawa prawna. Członek rodziny.**

Podstawą wniosku stał się przepis art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (Dz. U. z 2005 r., Nr 180, poz. 1493, dalej: ustawa), zgodnie z którym jeżeli członek rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, osoba dotknięta przemocą może żądać, aby sąd zobowiązał go do opuszczenia mieszkania. Zdaniem Sądu wszystkie przesłanki przewidziane przez ten przepis, którego celem jest ochrona przed przemocą i izolacja od sprawcy zostały w sprawie spełnione. Obowiązek opuszczenia mieszkania może zostać orzeczony w stosunku do członka rodziny, a zatem osoby objętej definicją ustawową zawartą w art. 2 pkt 1 ustawy. Nie będzie to więc jedynie małżonek, lecz także – przykładowo – osoba pozostająca we wspólnym pożyciu, jak również wstępny lub zstępny i inne osoby najbliższe w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego oraz inne osoby wspólnie zamieszkujące lub gospodarujące. W sprawie mamy do czynienia z uczestnikiem, który jest mężem wnioskodawczynie, zatem przesłanka „członka rodziny” została w sprawie spełniona.

## **2. Pojęcie przemocy w rodzinie.**

Kolejną przesłanką do żądania, aby sąd zobowiązał członka rodziny do opuszczenia mieszkania, jest zachowanie członka rodziny polegające na stosowaniu przemocy w rodzinie, które czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. W tym przypadku również zastosowanie – do sformułowania „przemoc w rodzinie” – znajdzie definicja ustawowa, zawarta w art. 2 pkt 2 ustawy, zgodnie z którym przez przemoc w rodzinie należy rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą. Przesłanka stosowania przemocy w rodzinie powinna być więc badana za pomocą definicji tego pojęcia przewidzianej w ustawie.

Przemocą fizyczną jest naruszenie nietykalności cielesnej, przemoc ekonomiczna narusza własność ofiary, przemocą psychiczną sprawca narusza godność osobistą ofiary, jest to najczęstsza forma przemocy w rodzinie i określa najszerszy wachlarz zachowań – od codziennej krytyki i upokarzania, po dotkliwie wyzwiska, groźby, zastraszanie, szantażowanie, nękanie, śledzenie, stawianie zakazów (por. A. Urbaniak, „Przemoc w rodzinie: rodzaje i fazy przemocy w rodzinie”). Ewidentnie zdaniem sądu uczestnik ingeruje w sferę wolności psychicznej i fizycznej wnioskodawczynie. W domu panuje stan obłączenia, a jedyną osobą która nie ma z tym problemem, która nie ma problemów ze zdrowiem psychicznym, która nie czuje lęku i zagrożenia jest uczestnik. Zarówno wnioskodawczynie jak i jej matka oraz córki boją się, wnioskodawczynie nie może swobodnie korzystać z pomieszczeń na piętrze domu, ani z pomieszczenia które zajmuje, zmuszona była do zainstalowania w sypialni zamka, by zamykać się na klucz. Tego rodzaju zachowania świadczą zdaniem sądu o silnym, rzeczywistym lęku przed uczestnikiem. Świadczą o tym, że uczestnik ma nad wnioskodawczynią przewagę. Wskazać należy, że sam uczestnik przyznał, że „być może moje pewne zachowania zaczęły budzić w lęki.” Podejście uczestnika i tłumaczenie przez niego pewnych faktów pozwalają jednak przypuszczać, że był przekonany, że z jego zachowań wobec wnioskodawczynie nie zostaną wyciągnięte negatywne konsekwencje z uwagi na fakt, że większość sytuacji odbywała się tylko z ich udziałem („słowo przeciwko słowu”). Zdaniem Sądu wykazana została zatem przesłanka stosowania przemocy w rodzinie przez uczestnika, bowiem tego rodzaju przemocą jest: izolacja, osaczanie, nękanie, wyzwiska, poniżanie, krytykowanie, nieustanne niepokojenie – zachowania mające miejsce z udziałem uczestnika. Tego rodzaju zachowanie sprawcy przemocy prowadzi do zniewolenia ofiary, pozbawienia jej kontroli nad własnym życiem, przejęcia w całości kontroli nad procesem decyzyjnym w każdej życiowej kwestii. Wskazać należy, że do tego właśnie zmierza i zmierzało zachowanie uczestnika.

W literaturze wskazuje się, iż przemoc domowa to zamierzone i wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny, naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody. Przemoc ta ma miejsce w sytuacji, gdy siły są nierównomierne, jedna ze stron ma przewagę nad drugą, tj. ofiara jest słabsza, a sprawca silniejszy (S. S., Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Komentarz, Lex 2012 r.). Pojęcie przemocy w rodzinie z całą pewnością należy odróżnić od pojęcia konfliktu rodzinnego. Głównym kryterium odróżniającym jest zaś tutaj dysproporcja sił, która oznacza, iż między ofiarą, a sprawcą istnieje nie tylko różnica sił fizycznych, ale także chodzi tutaj o przewagę

związaną z pozycją społeczną, odpornością psychiczną, statusem materialnym itp. W związku opartym na przemocy jeden z partnerów czuje się silniejszy, a drugi – słabszy. W wyniku kolejnych aktów przemocy różnica sił coraz bardziej się pogłębia, ofiara przemocy staje się coraz bardziej bezradna, a sprawca – coraz silniejszy i bardziej bezkarny.

Tego rodzaju sytuacja ma miejsce in concreto. Uczestnik ma nad wnioskodawczynią przewagę psychiczną, którą w zamierzeniu dla siebie wykorzystuje. Nie można mówić więc w sprawie wyłącznie o konflikcie okołorozwodowym, bądź o wzajemnej agresji małżonków. Zarówno nagrania załączone do wniosku i pism wnioskodawczyni, zeznania świadków, jak i stan psychiczny wnioskodawczyni pokazują, że to uczestnik inicjuje zachowania przemocowe, prowokuje, atakuje, zaczepia, osacza, że to uczestnik rozpoczyna gnębienie, obserwowanie, śledzenie, że to on ogranicza wolność wnioskodawczyni, że to on jest tym, który jako jedyny nie czuje lęku a jednocześnie chce u wnioskodawczyni wywołać strach przed sobą, że to on swoją osobą, obecnością chce kontrolować procesy decyzyjne wnioskodawczyni i jej postępowanie. Kolejne działania, kolejne zachowania przemocowe, powodują, że stan psychiczny wnioskodawczyni pogarszał się z myślami samobójczymi włącznie, do tego stopnia, że konieczne było leczenie psychiatryczne i zwolnienie lekarskie.

Należy wskazać w tym miejscu, że zainicjowanie przez wnioskodawczynią sprawy o rozwód tylko nasiliło zachowania uczestnika gdyż miały one miejsce już wcześniej. Zdaniem sądu poczuł on wówczas, że w jakimś stopniu utracił kontrolę nad sytuacją i odzyskiwał ją jeszcze silniejszymi atakami, metodami, które nie zasługują na akceptację. Doprowadził do zaburzenia układu sił, wyzyskując swą psychiczną przewagę nad wnioskodawczynią. Również świadek W. J., psycholog, zeznała, że ludzie nie radzą sobie często z nasilonymi w trakcie rozwodu emocjami i występuje zachowanie przemocowe. Następnie śmierć ojca wnioskodawczyni wyzwoliła w uczestniku kolejne pokłady nagannych zachowań. Ten obraz uczestnika uwiarygadnia zdarzenie z przeszłości dotyczące jego matki. Wówczas to matka zainicjowała przeciwko niemu sprawę o przemoc psychiczną, zarzewiem której był jej związek z mężczyzną, którego jej dzieci w tym uczestnik nie zaakceptowały. Znów była utrata kontroli i odzyskiwanie jej metodami przemocowymi, dokuczaniem. Taki wyłania się schemat działania uczestnika i tendencje do określonego rodzaju postępowania. Wnioskodawczyni z kolei jest osobą o słabszej konstrukcji psychicznej, co potwierdza choćby przypadek mobbingu, którego była ofiarą, a co jest przez uczestnika wykorzystywane.

Na nagraniu załączonym do wniosku uwidocznione zostało prowokacyjne względem wnioskodawczyni zachowanie uczestnika, który następnie całkowicie wypiera się tego co zrobił i czynił to również przed sądem. Na nagraniu widać, jak uczestnik zbliża się do pokoju, w którym znajduje się wnioskodawczyni, oczekuje tam na nią a następnie z odebrany jej telefonem ucieka i rzuca nim. Następnie wobec tego, że doszło do reakcji osób wspólnie zamieszkujących, wypiera się tego, że ma telefon, krzyczy by wnioskodawczyni zostawiła go, nie rzucała się na niego, spycha ze schodów jedną z osób, nie panuje nad sobą czym stwarza potencjalne zagrożenie dla wszystkich zamieszkujących wspólnie członków rodziny. Z wnioskodawczynią doszło do szarpaniny, również córki starały się fizycznie powstrzymać uczestnika. Rozbiło się szkło. Wszystko to zdarzyło się wskutek niezrozumiałego, prowokacyjnego zachowania uczestnika. Ten film pokazuje jak uczestnik postępuje w domu, gdy „nikt nie widzi”. To zaś sprawia, że na wiarę zasługują także inne fakty, o których mówiła wnioskodawczyni. Nie ma więc w sprawie mowy „tylko” o konflikcie okołorozwodowym. Ponadto podkreślić należy także, że sposób w jaki na uczestnika reaguje wnioskodawczyni i córki pokazuje, że nawarstwione są w nich silne negatywne emocje, co oznacza, że proces gnębienia, zaczepiania, nękania trwa. W reakcji wnioskodawczyni i córek widoczna jest wręcz histeria i paniczny lęk, co wskazuje na silne umęczenie zachowaniami uczestnika.

Z materiału dowodowego wyłania się obraz wnioskodawczyni i małoletnich dzieci, które potrzebują pomocy, gdyż same nie są w stanie poradzić sobie z zachowaniem uczestnika. Uczestnik swoją obecnością próbuje wymusić korzystne dla siebie skutki finansowe. Zeznał, że dla niego korzystniejsze jest dalsze zamieszkiwanie w domu niż wyprowadzenie się do wynajmowanego mieszkania. To świadczy o całkowicie egocentrycznym podejściu nawet względem dzieci, to świadczy także o jego silniejszej pozycji, on niczego się nie obawia, jemu nic nie przeszkadza, będzie w tym domu, dopóki nie osiągnie swojego celu. Jest to spokój pozorny, skrywający silne emocje, ale skutecznie tłumione i kontrolowane. Polega na realizowaniu specyficznego scenariusza przemocy - zmierzając do jakiegoś celu jest gotowy do wtargnięcia na wewnętrzne terytorium psychiczne swego współmałżonka lub dziecka. Uczestnik

prezentuje niedojrzałe podejście do córek, które wciągane są przez niego w rozmowy, awantury, które wyjaśniać miały uczestnikowi kwestie dotyczące wnioskodawczynie, które uczył on odpowiednich jego zdaniem zachowań etc. Nie potrafił tego zaprzestać mimo rozmów z psychologiem. Wskazać należy, że przemocowe zachowania uczestnika względem wnioskodawczynie krzywdzą dzieci i na odwrót wciąganie dzieci w rozmowy i kłótnie, czynienie ich sędziami, świadkami sporu etc wywołuje krzywdę psychiczną nie tylko w nich samych ale też dodatkowo krzywdzi wnioskodawczynie, która zmuszona jest to obserwować i nie potrafi tego przerwać. Pojawiały się u niej myśli samobójcze i chęć ucieczki z matką i córkami z własnego domu aby przerwać ten stan, co świadczy o totalnej bezradności. W tym miejscu wskazać należy na obowiązek zapewnienia ofierze przemocy bezpieczeństwa we własnym domu wynikający z orzecznictwa Trybunału strasburskiego. Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z dnia 15 września 2009 r. w sprawie 8227/04 E.S. i in. v. Słowacja, LEX nr 514412, stwierdził, że doprowadzenie do sytuacji, w której osoby pokrzywdzone w wyniku przemocy w rodzinie zostały zmuszone do opuszczenia domu i szukania bezpiecznego schronienia gdzie indziej, oznaczało niedopełnienie przez państwo pozytywnych obowiązków w zakresie zapewnienia ochrony ofiarom przemocy i tym samym naruszenie art. 3 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, gwarantującego ochronę przed nieludzkim oraz poniżającym traktowaniem lub karaniem. Dzieci cierpią i są krzywdzone także wtedy gdy są świadkami przemocy dorosłych. Oglądanie przez małe dziecko przemocy, wulgarności jest czasem równie uszkadzające, niszczące, krzywdzące jak bezpośredni atak. **Z tego powodu przeciwdziałanie przemocy wobec dzieci musi być zakorzenione w przeciwdziałaniu wszystkim zjawiskom przemocy w rodzinie.** (por. J. Mellibruda, „Krzywdzenie dzieci w rodzinie” - www.psychologia.edu.pl)

Stan psychiczny wnioskodawczynie jest zły, co potwierdzili wszyscy, którzy mieli z nią kontakt. Nie zaprzecza temu też sam uczestnik. Podkreślić należy w tym miejscu wyprzedzając ewentualne zarzuty uczestnika, że stan psychiczny wnioskodawczynie i związane z tym leczenie i zwolnienie lekarskie zaczęło się już na jesieni 2019 r., a więc na długo przed śmiercią ojca. Tym samym nie można było przyjąć, że wnioskodawczynie leczyła się z innego powodu a jedynie próbowała obrócić to przeciwko uczestnikowi. Z pewnością śmierć ojca potęgowała negatywny stan psychiczny wnioskodawczynie, jednak wydarzenie to spotęgowało także zachowania uczestnika który od tego momentu poczuł jeszcze większą pewność siebie i zawłaszczył dom, doprowadził do swoistego obłąkania. Niewątpliwie zatem to zachowania uczestnika wywołały u wnioskodawczynie szkody na jej zdrowiu psychicznym i kondycji fizycznej i, a także wywołały cierpienia i krzywdy moralne. Uczestnik umyślnie i zamierzenie naruszał prawa i dobra osobiste wnioskodawczynie takie jak: godność, wolność, intymność, prywatność. Stosował wobec niej: izolację, agresję słowną, ciągłe i uporczywe nękanie, niepokojenie. Spełniona została więc zdaniem sądu przesłanka przemocy w rodzinie.

Zdaniem sądu podnoszona przez uczestnika kwestia obecności przyjaciela wnioskodawczynie w domu jest to kwestia wtórna do zachowań uczestnika a nie będąca prowokacją ze strony wnioskodawczynie. Po raz pierwszy pojawił się on w domu przy okazji zakładania monitoringu a nocować zaczął dopiero w kwietniu 2020 r. a więc obecność jego nie miała na celu prowokacji uczestnika a zabezpieczenie przed jego zachowaniami. Nie było tak, że wnioskodawczynie ostentacyjnie przyprowadziła do domu nowego partnera, spała razem z nim, etc chcąc upokorzyć uczestnika i wyescalować konflikt, na co próbował naprowadzać pełnomocnik uczestnika. Jeśli zaś chodzi o zarzuty dotyczące zamykania pomieszczenia technicznego, to wskazać należy, że wnioskodawczynie zaprzeczyła, by były tam buty uczestnika, znajdowały się tam narzędzia, niemniej jednak matka wnioskodawczynie twierdziła, że to narzędzia jej męża a nie uczestnika, wnioskodawczynie nie chciała zaś dysponować samodzielnie tymi ruchomościami. Kwestia ta w zakresie decyzyjności dotyczyła zatem matki wnioskodawczynie a nie jej samej.

W tym miejscu podkreślić należy także, że żądanie zobowiązania przez sąd danej osoby do opuszczenia mieszkania przysługujące osobie dotkniętej przemocą w rodzinie jest niezależne od tego, czy sprawcy tej przemocy można zarzucić popełnienie przestępstwa. Tym samym ocena tego, czy doszło według ustawy do przemocy w rodzinie może być przeprowadzona bez odnoszenia tych zachowań do znamion czynów zabronionych określonych przykładowo w art. 207 kk. Żądanie zobowiązania danej osoby do opuszczenia mieszkania i wydanie przez sąd stosownego orzeczenia jest niezależne od tego, czy wobec osoby stosującej przemoc, w stosunku do której ma być na podstawie art. 11a ustawy wydane zobowiązanie, toczy się lub zakończyło się postępowanie w sprawie o popełnienie takiego przestępstwa.

Rozważania te poczynić należało między innymi w kontekście zawiadomienia z Prokuratury, które wpłynęło do akt sprawy 27 maja 2020 r. W tym miejscu podkreślić należy, że żadna ze stron nie powoływała się na dochodzenie prowadzone w tej sprawie i nie wnosiła o przeprowadzenie dowodów z dokumentów dotyczących tej sprawy. Pismo to w żaden sposób nie zmienia oceny sądu w kwestii wypełnienia w tej sprawie przesłanek z art. 11 a ustawy. Wyrok sądu karnego dotyczy ściśle określonego przestępstwa a w postępowaniu z art. 11 a ustawy badane są przesłanki stosowania przemocy w rodzinie jako takiej, w szerokim tego słowa znaczeniu i nie jest potrzebne stwierdzenie przemocy prawomocnym wyrokiem karnym. Zachowanie uczestnika niekoniecznie musi wypełniać znamiona przestępstwa opisanego w 207 kk, wypełnia jednak te z art. 11a przywoływanej ustawy. Należy podkreślić, że definicja przemocy w rodzinie, zawarta w art. 2 pkt 2 ustawy, nie odnosi się do zakresu zachowań penalizowanych przez art. 207 kk, gdyż przepis ten określa przestępstwo znęcania się, nie zaś przestępstwo przemocy w rodzinie. Definicja określona w art. 2 pkt 2 ustawy nie została stworzona na potrzeby Kodeksu karnego, lecz ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie i ma znaczenie w szczególności w kontekście obowiązków realizacji określonych zadań w zakresie przeciwdziałania przemocy w rodzinie przez organy administracji publicznej (por. S. Spurek, Komentarz do ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, opubl. Lex, stan prawny:10.01.2019 r.).

Wskazać należy także wobec zarzutów uczestnika co do pozorności wszczęcia procedury niebieskiej karty, że postępowanie prowadzone w trybie art. 11 a ustawy jest niezależne także od procedury niebieskiej karty, której założenie nie jest wymogiem wszczęcia postępowania bądź uwzględnienia wniosku. W tym przypadku procedura niebieskiej karty została zawieszona, zatem sąd samodzielnie czynił ustalenia w kwestii przemocy w rodzinie stron.

### **3. Szczególna uciążliwość wspólnego zamieszkiwania.**

Niezbędne do uwzględnienia wniosku w oparciu o art. 11 a ustawy jest również uznanie przez sąd, że stosowanie przemocy powoduje szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. I ta przesłanka została zdaniem Sądu wykazana przez wnioskodawczynię. Dom, którego dotyczy wniosek jest domem będącym współwłasnością wnioskodawczynie i jej matki, w którym strony zamieszkiwały już przed małżeństwem a w którym wnioskodawczynie stała się więźniem, musi zamykać się na klucz we własnej sypialni, nie może swobodnie korzystać z łazienki, kuchni, pomieszczeń wspólnych. Rzeczy osobiste chowa u matki lub innych członków rodziny, założyła monitoring, aby poczuć się bezpiecznie. Uczestnik chodzi za nią po domu krok w krok, wchodzi do pokoju, łazienki. Nie są to zachowania normalne, i nie są to zachowania po prostu uciążliwe jak sugerował pełnomocnik uczestnika. W doktrynie podkreśla się bowiem, że w momencie, gdy osoba stosująca przemoc zagraża poczuciu bezpieczeństwa osoby dotkniętej przemocą w rodzinie lub uniemożliwia korzystanie ze wspólnych pomieszczeń lub urządzeń to przemoc ta przybiera postać szczególnej uciążliwości – spełniona została zatem także druga z niezbędnych przesłanek wymienionych w przytoczonym przepisie. Nie ulega wątpliwości sądu, że wnioskodawczynie nie ma swobody w korzystaniu z domu, który jest jej współwłasnością, a obecność uczestnika zagraża jej poczucie bezpieczeństwa. Wskazać trzeba także na fakt, że wnioskodawczynie nie jest w stanie wykonywać pracy zawodowej, lecz się psychiatrycznie przez zachowania uczestnika, ma to wpływ na całe jej funkcjonowanie – trudno więc nie dostrzec tu szczególnej uciążliwości.

Strony nie są w stanie się porozumieć, uczestnik nie potrafi zrezygnować z pozycji wymuszającej, a uczestniczka nie potrafi się przed nią obronić. Niewątpliwie zatem przemoc stosowana przez uczestnika przeciwko wnioskodawczynie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie, mało tego, zdaniem Sądu jest to obecnie wręcz uniemożliwione i dlatego konieczna okazała się ingerencja z zewnątrz wyrażająca się wydanym postanowieniem. Jeśli osoba doświadczająca pomocy domowej w porę nie zareaguje i nie uwolni się od zachowań partnera, z czasem będzie jej coraz trudniej przerwać błędny krąg przemocy.

Podsumowując powyższe rozważania, wskazać należy jeszcze, że w sprawach tego rodzaju na pierwszy rzut oka nie widać przemocy, nie ma siniaków, podbitego oka, etc. Najłatwiej udowodnić przed sądem stosowanie fizycznej przemocy w rodzinie, najtrudniej – psychicznej. Ta druga jest też dużo rzadziej zgłaszana organom ścigania, ponieważ często ofiary w ogóle nie są świadome, że ktoś krzywdzi je psychicznie. Groźby, wyzwiska czy nękanie ze strony bliskiej osoby traktują jak element codzienności, stąd brak zdecydowanej reakcji (por. A. Urbaniak, „Przemoc w rodzinie: rodzaje i fazy przemocy w rodzinie”). Między innymi to właśnie powoduje nieuchwytność tego rodzaju przemocy.

Po prostu odbiega ona od potocznego rozumienia przemocy jako aktu pozostawiającego obrażenia natury fizycznej. Wyzwiska, groźby, poniżanie, krytyka nie są przez wielu ludzi traktowane jako przemoc, raczej jako „normalny” aspekt typowej rodzinnej kłótni. Wiele osób doświadcza przemocy o charakterze niefizycznym, jednocześnie nie wiedząc, że mogą to w ogóle określić przemocą. Sprawcy zaś mogą nie zdawać sobie sprawy z tego, że ich sposób funkcjonowania w rodzinie jest oparty na stosowaniu przemocy, a więc dysfunkcyjny, niedopuszczalny w relacjach z otoczeniem z perspektywy praw człowieka (por. J. Roszak, „Przemoc w białych rękawiczkach” [www.niebieskalinia.pl](http://www.niebieskalinia.pl)). Widoczne to było także w stanowisku uczestnika, który uważa wspólne funkcjonowanie z wnioskodawczynią (podobnie jak i osoby z jego otoczenia) za normalne, jego pełnomocnik próbuje zaś relacje stron sprowadzić do kłótni okołorozwodowych. Wyżej przedstawione szczegółowo rozważania doprowadziły sąd do zdecydowanie odmiennych wniosków. I choć psychiczne nękanie nie pozostawia widocznych na pierwszy rzut oka śladów fizycznych, to pozostawia ślady w psychice i te ślady są u wnioskodawczyni widoczne. Podkreślić należy także, że artykuł 11a ustawy stanowi jeden z mechanizmów izolacji sprawcy przemocy w rodzinie od ofiary, koniecznych dla zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony ofierze – gdy ofiara i sprawca wspólnie mieszkają a potrzeba wdrożenia takich mechanizmów do wewnętrznego porządku prawnego wynika z aktów prawa międzynarodowego, w tym z ratyfikowanych przez Polskę umów, w szczególności Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Konwencja podkreśla, że działania podjęte zgodnie z przedmiotowym przepisem mają na uwadze przede wszystkim bezpieczeństwo ofiar lub osób zagrożonych. Jak wskazuje uzasadnienie do konwencji, w sytuacjach bezpośredniego zagrożenia najskuteczniejszym sposobem na zagwarantowanie bezpieczeństwa ofierze przemocy domowej jest zapewnienie fizycznego dystansu między ofiarą a sprawcą i aby nie skazywać ofiary na konieczność pośpiesznego szukania schronienia.

Wszystko powyższe świadczy o tym, że ochrona przewidziana w art. 11a ustawy okazała się in concreto konieczna, a przesłanki przewidziane w tym przepisie spełnione. Wnioskodawczyni boi się uczestnika i zdaniem Sądu obawa ta jest uzasadniona jego dotychczasowym zachowaniem. Nie jest zdaniem Sądu obecnie możliwe wspólne zamieszkiwanie wnioskodawczyni i uczestnika, a panujące między nimi relacje wymagają wypracowania i naprawy. Uczestnik jest osobą młodą, w pełni sił i z pewnością może podjąć działania zmierzające do usamodzielnienia się. Wnioskodawczyni wielokrotnie chciała przekazać uczestnikowi niesporną część ze wspólnych środków pieniężnych, odstąpić od pobierania alimentów na córki, udostępnić domek letniskowy, by jemu to ułatwić. Tym bardziej więc stałe zamieszkiwanie w domu wnioskodawczyni i jej matki należy upatrywać jako chęć dokuczania i stosowania przemocy, a także wywierania wpływu na wnioskodawczynię. Celem tego postępowania jest zaś odizolowanie sprawcy przemocy i tylko takie rozstrzygnięcie może dać taki efekt.

Podkreślić trzeba też, że postanowienia wydawane w tym trybie mogą ulegać zmianie w razie zmiany okoliczności. Gdyby zatem stosunki między wnioskodawczynią a uczestnikiem uległy poprawie i ten zaprzestałby stosowania wobec niej przemocy to postanowienie takie może zostać zmienione lub uchylone. Zmiana ta powinna zostać jednak realnie wykazana – przykładowo przeprowadzoną przez strony mediacją. Musi ponadto być trwała i polegać na zmianie sposobu traktowania przez uczestnika swojej rodziny, z poszanowaniem ich godności.

#### **4. *Wniosek o wstrzymanie wykonania orzeczenia.***

Sąd oddalił wniosek uczestnika o wstrzymanie wykonania postanowienia na podstawie art. 521 par 2 kpc a contrario. Zgodnie z tym przepisem jeżeli postanowienie ulega z mocy ustawy wykonaniu przed uprawomocnieniem się, sąd, który wydał postanowienie, może stosownie do okoliczności wstrzymać jego wykonanie. Okolicznościami, które uzasadniają wstrzymanie wykonalności, mogą być trudne do odwrócenia skutki wykonania postanowienia lub inne okoliczności, które grożą nieodwracalnym naruszeniem interesów uczestnika. Mając na uwadze, że nie zachodzą żadne okoliczności, które wniosek ten by uzasadniały, na żadne takie okoliczności uczestnik się nie powołał, sąd nie znalazł podstaw do jego uwzględnienia. Przede wszystkim jednak uwzględnienie tego rodzaju wniosku miałyby się zupełnie z celem instytucji przewidzianej w art. 11a ustawy i zupełnie jej zaprzeczało, skoro sąd ma zdecydować o szybkim odizolowaniu członków rodziny celem zapobiegnięcia dalszego stosowania przemocy.

#### **5. *Koszty postępowania.***

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 520 par 3 kpc w zw. z art. 98 par 1 kpc obciążając kosztami poniesionymi przez wnioskodawczynię, uczestnika postępowania. Wyjątkowo bowiem w postępowaniu nieprocesowym jeżeli interesy uczestników są sprzeczne, sąd może orzec o kosztach postępowania na zasadzie odpowiedzialności za wynik sprawy (postanowienie SN z dnia 5 września 2012 r. IV CZ 34/12, Lex nr 1231594). Na koszty te składała się opłata od wniosku w wysokości (...) zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości (...) zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika wnioskodawczyni w wysokości (...) zł obliczone zgodnie par 8 ust. 1 pkt 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265.j.t.).

Sygn. akt IV Ca 2397/20

## POSTANOWIENIE

Dnia 30 marca 2021 roku

Sąd Okręgowy Warszawa - Praga w Warszawie IV Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia Beata Błaszczyk (spr.)

Sędziowie Anna Wrembel - Woźniak

(del.) Paweł Karlikowski

Protokolant protokolant sądowy Elwira Stolarska

po rozpoznaniu na rozprawie

w dniu 25 marca 2021 roku w Warszawie

sprawy z wniosku Sylwii Baraniewicz (poprzednio - Filipiak)

z udziałem Piotra Filipiaka

o zobowiązanie sprawcy przemocy w rodzinie do opuszczenia mieszkania

na skutek apelacji uczestnika postępowania

od postanowienia Sądu Rejonowego w Legionowie

z dnia 12 maja 2020 roku, sygn. akt I Ns 85/20

p o s t a n a w i a:

I. oddalić apelację;

II. zasądzić od P. F. na rzecz S. B. kwotę (...) (sto dwadzieścia) złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.